

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

Zobacz

ZNAK

zmienia się
na lato

Prawo do wytchnienia

Czego potrzebuje mózg do dobrego odpoczynku?

Jak wynaleziono czas wolny? Czy Zbigniew Herbert korzystałby z Bookingu? — s. 4-35

Mira Marcinów pokazuje,
jak filozofować,
matkować i tańczyć — s. 72

Fajnie mieć
coś złotego.
O kiczu w sztuce — s. 88

Chwila dla Ciebie: pele-mele
z Kasią Lins i psychotest dla
urlopowiczów — s. 108

Ilustracja: Dorota Piechocińska

ISSN 0044-488X INDEX 363716



9 770044 488249

830
831

CENA 29,99 zł (VAT 8%)
LIPIEC-SIERPIEŃ (07-08) 2024



PIWNICA POD BARANAMI | 21:00

01.07 Henryk Miśkiewicz Quartet – Tribute to Jan Ptaszyn Wróblewski
02.07 Marian Pawlik Quartet
03.07 New Bone
04.07 Jacek Kochan / Dominik Wania / Rafat Sarnecki / Robert Kubiszyn
05.07 Krzysztof Popek Fresh Air Project
06.07 Hildegard Wanzlaw Quartet
07.07 Old Metropolitan Band NIEDZIELA NOWOORLEAŃSKA
08.07 Margo Zuber
09.07 Friends: Baron / Napiórkowski / Galas / Dębski / Czerwiński
10.07 Włodzimierz Nahorny Trio
11.07 Mateusz Pałka Quartet – Tribute to Polish Jazz Masters
12.07 Filippo Dall'Asta & Hot Strings ITALIAN JAZZ DAYS
13.07 Michaela Rabitsch Quartet
14.07 Italian Jazz Night: Mike del Ferro & Kacper Smoliński – Puccini / Aldo Joshua Band feat. Giovanna Marinuzzi / Jam Session ITALIAN JAZZ DAYS
15.07 Boba Jazz Band
16.07 Andrzej Olejniczak – 70-cio lecie urodzin
17.07 Adam Palma / José Torres
18.07 Krzesimir Dębski Project
19.07 Bernard Maseli & DJ Eprom – Warp Travelers
20.07 Krystyna Stańko Trio
21.07 Marek Napiórkowski Trio
22.07 Dorota Miśkiewicz & Marek Napiórkowski
23.07 Orchestra Dedicated – Groborz & Cronies
24.07 Hornet
25.07 Krzysztof Ścierański Quartet
26.07 Laboratorium
27.07 Funk de Nite feat. Andy Ninvalle
28.07 Maciej Sikala Trio
29.07 Pavel Wlosok Quartet
30.07 Mike Parker Trio
31.07 Adam Czerwiński Trio – 40 lat na scenie

HARRIS PIANO JAZZ BAR | 21:30

01.07 Bartek Leśniak Electric Trio
02.07 Organ Spot
03.07 Jam Session
04.07 Sławek Pezda Quartet
05.07 Little Egoists
06.07 Rafat Sarnecki / Piotr Lemańczyk / Adam Golicki – New York Session
07.07 Carmen Vela Quartet NIEDZIELA NOWOORLEAŃSKA
08.07 Marta Wajdzik Experiment
09.07 Nat Osborn / Mike Parker Duo
10.07 Jam Session
11.07 Aldo Joshua Quartet feat. Giovanna Marinuzzi ITALIAN JAZZ DAYS
12.07 Michaela Rabitsch Quartet
13.07 Mike del Ferro Trio feat. Kacper Smoliński ITALIAN JAZZ DAYS
14.07 Dino Massa Quartet ITALIAN JAZZ DAYS
15.07 Szymon Mika Trio
16.07 Hot Swing
17.07 Jam Session
18.07 Ohad Niceberg Trio
19.07 Yanika
20.07 Tomek Grochot Electric Machine
21.07 S. E. A. Trio: Dominik Bukowski / Piotr Lemańczyk / Krzysztof Gradziuk
22.07 Piotr Rodowicz / Karol Dobrowolski Band – Tribute to Maciej Strzelczyk
23.07 Prince JeanPierre
24.07 Jam Session
25.07 AMC Trio feat. Viliam Csontos
26.07 Robert Wypasek Quartet
27.07 Łukasz Kokoszko Quartet
28.07 Adam Kawończyk Quartet
29.07 Tomasz Chyła Quintet
30.07 Ostaniec
31.07 Marcin Ślusarczyk Quintet – Trzaskowski Reminiscences

07.07 NIEDZIELA NOWOORLEAŃSKA

12:00 – 16:00 Koncerty w kawiarniach na Rynku Głównym
Boba Jazz Band / Hot Swing / Playing Family / Old Metropolitan Band
17:00 Parada Nowoorleañska z Rynku Głównego na Plac Szczepański
17:30 Koncert na Placu Szczepańskim
TOPSIDE U.S. Naval Forces Europe Band / Old Metropolitan Band
/ Carmen Vela Quartet UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA NAGRODY FESTIWALOWEJ
– BARANKA JAZZOWEJ

ZAMEK W RUDNIE | 19:00

21.07 Jacek Dewódzki & Jacki
17.08 Soul Finger & Magda Hanausek

GLOBUS MUSIC CLUB | 20:00

04.07 Chicken Trio
05.07 Hildegard Wanzlaw Quartet
06.07 Ilona Damięcka Piano & Vocal Solo
11.07 Julia Amirova Trio feat. Iwona Karcz-Wojnarowska
12.07 Dino Massa Quartet ITALIAN JAZZ DAYS
13.07 Filippo Dall'Asta & Hot Strings ITALIAN JAZZ DAYS
18.07 Fuzzy Birds
19.07 Ohad Niceberg Trio
20.07 Krzysztof Fetráš & Tomasz Król Acoustic Guitar Duo
25.07 Piotr Domaża & Martin Wesely
26.07 Tomasz Białowski Trio
27.07 AMC Trio feat. Viliam Csontos

ALCHEMIA | 20:00

31.07 Mateusz Smoczyński & Jan Smoczyński
10.08 Voicings All Stars Radio
VOICINGS FESTIVAL na SUMMER JAZZ FESTIVAL KRAKÓW
Grzegorz Karnas / Manu Domergue / Mateusz Kołakowski
/ Grzegorz Masłowski / Mateusz Szewczyk
17.08 Adam Pierończyk & DJ Eprom

SCENA MŁODYCH | 19:00

Pałac Potockich-Zbaraskich
12.08 Hulajdusza
13.08 Jan Piwowarczyk Group
14.08 Hania Derej Quintet

TAJEMNICZY OGRÓD | 18:00

pl. Wszystkich Świętych 3-4
17.07 Krakowska Katarzyna + Improvizator: Andrzej Olejniczak
24.08 Marek Bałata Performance

RADISSON BLU HOTEL | 20:00

19.07 Sylwia Stańczyk Trio – Tribute to Astrud Gilberto

RADIO KRAKÓW | 20:00

28.07 Piotr Wyleżoł International Quartet: Piotr Wyleżoł / Andy Middleton / Michał Barański / Ferenc Németh

STRADOM HOUSE | 21:00

09.08 Funk de Nite feat. Andy Ninvalle

KRAKÓW SPIRITUAL MUSIC DAYS | 20:00

Bazylika na Skałce
26.08 Grażyna Auguścik & Jarosław Bester

Klub Alchemia

27.08 Ibrahim Trio: Wassim Ibrahim / Joachim Mencil / Szymon Madej

Klub Alchemia

28.08 Jorgos Skolias & Oleś Brothers – Sefardix

MSITJ Manggha

29.08 Marek Bałata – Niemen- Wspomnienie

MSITJ Manggha

30.08 Urszula Dudziak / Grzech Piotrowski

Auditorium Maximum

31.08 Nigel Kennedy & Band – Spiritual Connection

Radio Kraków

01.09 A Story of Polish Jazz

ROZMOWA Z MARCINEM WĄDŁOWSKIM

Piotr Baron / Marcin Wądołowski / Kajetan Galas / Antoni Dębski
/ Adam Czerwiński / Bzyk / Marcin Guzik / Philip Catherine
/ Cezariusz Gądzina

SOLO PIANO WEEK | 18:00

Filharmonia im. Karola Szymanowskiego
w Krakowie

25.08 Joachim Mencil
26.08 Mateusz Pałka
27.08 Dominik Wania
28.08 Piotr Orzechowski
29.08 Adam Makowicz
30.08 Włodzimierz Pawlik

BRAD MEHLDAU

Filharmonia im. Karola
Szymanowskiego
w Krakowie

29.06 | 20:00

JAMES CARTER

Radio Kraków

11.07 | 20:00

CHRISTIAN SANDS TRIO

MSITJ Manggha

12.07 | 20:00

JOSÉ JAMES

MSITJ Manggha

15.07 | 20:00

LIZZ WRIGHT

Kino Kijów

18.07 | 20:00

STACEY KENT

Kino Kijów

20.07 | 20:00

NIGEL KENNEDY & BAND

Auditorium Maximum

31.08 | 20:00



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



FILHARMONIA
KRAKÓW

INSTYTUCJA KULTURY
NOWOORLEAŃSKA



„austriackie forum kultury”



Narodowy
Instytut
Muzyki
i Tańca





Michał Jędrzejek
redaktor Tematu Miesiąca

Filozofia wyczasu

W MOJEJ PRYWATNEJ FILOZOFII WCZASÓW WYRÓŻNIAM trzy typy wyjazdów. To odpowiednio: wyjazd edukacyjny, wyjazd-przygoda oraz wyjazd „total relax”. Pierwszy typ to zwykle wypad do jakiegoś europejskiego miasta, do którego solennie się przygotowuję, podczytując książki flaneurów-erudytych takich jak Zbigniew Herbert czy Ewa Bieńkowska, a ich opinie i obserwacje po pewnym czasie zaczynam powtarzać jako własne. Liczą się wówczas przede wszystkim kościoły i muzea, place i pałace, no i jeszcze starannie wyszukane wcześniej knajpki i restauracje. W drugim przypadku małą walizeczkę na kółkach wymieniam na plecak; w wyjeździe-przygodzie najważniejsze są ruch, zmienność, przypadkowe spotkania i miejsca, o których wcześniej niekoniecznie się słyszało. Trzeci wreszcie typ to wyjazd do miejsc oswojonych, zwykle nieodległych, gdzie można szybko wejść na trajektorię wypoczynku, bo wiadomo, gdzie dają dobre pierogi, a gdzie wypożyczają kajaki. Takim miejscem „total relaxu” jest dla mnie nieodmiennie Zwierzyniec na Roztoczu w czasie sierpniowej Letniej Akademii Filmowej. Już wiem, że znów – jak co roku – na rowerach pojedziemy odwiedzić stadninę konika polskiego, a nocą będziemy oglądać Perseidy nad Stawami Echo.

Choć pragnienie oddechu i odpoczynku istniało zawsze, to „wczasy” są późnym wynalazkiem. Jak pisze w tekście otwierającym Temat Miesiąca Magdalena Czubaszek, w świecie przednowoczesnym nie było niczym zwyczajnym (ani możliwym) ruszanie się gdzieś daleko od domu tylko po to, by zaraz do niego wrócić. Forsowne górskie wędrówki albo sporty ekstremalne wydałyby się naszym przodkom chyba kolejnym obciążeniem,

a nie formą wypoczynku. Nowoczesność wraz z koleją parową oraz odkryciem znaczenia higieny, sportu i „świeżego powietrza” stworzyła infrastrukturę wakacji: uzdrowisk, kurortów, sanatoriów, deptaków i schronisk górskich. W dużej mierze wybieramy dalej miejsca, które zyskały popularność właśnie na przełomie XIX i XX w. (Mam wrażenie, że zrodzona wtedy „Polska-Zdrój” – od Kudowy przez Krynice i Rabkę po Horyniec – wciąż czeka na swoją monografię). Niedługo później w krajach europejskich udało się zrealizować ideę powszechnego „prawa do wytchnienia”: ośmiogodzinnego dnia pracy i płatnych urlopów, pozwalających na wielką demokratyzację wczasów.

A dziś wakacje stają się tematem etycznym, klimatycznym i klasowym – są dla naszego otoczenia często sygnałem, na co nas stać i co jest dla nas ważne. Czy wybierzemy *all-inclusive* w Egipcie, trekking na Grenlandii czy obserwowanie ptaków nad Biebrzą – ustawimy się jakoś na społecznej drabinie zamożności i gustu. W miesięczniku przyglądamy się wszechstronnie temu wakacyjnemu uniwersum, szukając inspiracji do dobrego i efektywnego wypoczynku.

Mamy nadzieję, że nowy „Znak” będzie dobrym towarzyszem letnich wyjazdów. Od tego numeru przyjmujemy nieco inną formę – lżejszą, swobodniejszą, jeszcze bogatszą graficznie, bo do współpracy zaprosiliśmy znakomitych polskich ilustratorów. Nie zmienia się zarazem to, że chcemy mówić o sprawach ważnych: przemianach cywilizacyjnych i społecznych, poszukiwaniach filozoficznych i duchowych, budowaniu zdrowych relacji i dobrego życia. Zostańcie z nami na dłużej! — **Z**

SPIS TREŚCI



36 Dlaczego masowa turystyka musi się skończyć

Doma Matejko: Obyś urodził się w turystycznym raju – tak mogłaby brzmieć współczesna klątwa



64 Christopher Isherwood i jego plemię

Dezydery Bartowski: Christopher przyjechał do Berlina w 1929 r. w jednym celu – chciał zadurzyć się w Germańskim Chtopcu



72 Ile mogłabym wytańczyć

Mira Marcinów w rozmowie z Pauliną Wilk: Ludzie myślą, że umiem żyć, bo dużo tańczę, a gdy jem coś naprawdę dobrego, to przymykam oczy z rozkoszy



Ilustracja: Paweł Ponichtera / fot. Lorena Sopena / Europa Press / Getty / fot. Album / East News / Krzysztof Żuczkowski / Forum / Paweł Wodzyński East News / materiały prasowe / Solo Show

50

KAROLINA WĄTROBA

Marzenie o erudycji

Moją pierwszą lekturę Czarodziejskiej góry zdominowało marzenie o czytelnictwie, jaką mogłabym się stać, jeśli tylko przyłożę się do studiów. Czytanie Manna pobudzało mój apetyt na erudycję. Dopiero po czasie zrozumiałam, że nie jest to powieść zarezerwowana dla nobliwych profesorów literatury

TEMAT MIESIĄCA

- 4 Jak wynaleziono wczasy**
Śledztwo historyczne Magdaleny Czubaszek

- 14 Pomiędzy Kadyksem a Myczkowem**
Łukasz Najder i jego katalog miejsc zagranicznych i krajowych odwiedzonych przez 48 lat życia

- 20 Nie rozregulować biochemicznej zupy**
Neurobiolożka Joanna Wojsiat w rozmowie z Iloną Klimek-Gabryś o tym, jak odpoczywa mózg



- 28 W ogrodzie Zbigniewa Herberta**
Ewa Hryniewicz-Yarbrough: Herbert radzi, jak podróżować intensywnie, mimo małego budżetu

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

- 36 Dlaczego masowa turystyka musi się skończyć**
Doma Matejko

FOTOREPORTAŻ

- 44 Spa Island**
Karol Pałka odwiedza słowackie uzdrowiska

IDEE

- 50 Marzenie o erudycji**
Esej Karoliny Wątroby

- 64 Christopher Isherwood i jego plemię**
Dezydery Bartowski

PO SWOJEMU

- 72 Ile mogłabym wytańczyć**
Filozofka i pisarka Mira Marcinów w rozmowie z Pauliną Wilk

STACJA: LITERATURA

- 80 Oszustwo**
Fragment najnowszej powieści Zadie Smith

CHWILA DLA CIEBIE

- 86 Psychotest: W kogo zmieniasz się na urlopie?**
Paulina Jóźwik: Harmoniusz, tasach, a może reporter? Sprawdź, jakim typem urlopowicza jesteś

- 108 Pele-mele**
Pianistka i piosenkarka Kasia Lins o tym, jak pracować i na co w życiu zwracać większą uwagę



LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

- 88 Robić kicz trzeba umieć**
Karolina Plinta o sztuce krindżu



- 100 Jak artystka międzywojnia budowała własną markę**
Aleksandra Kędziorek o Julii Keilowej, królowej dizajnu z lat 30.

- 105 Co się wydaje: proza polska**

- 106 Sublokator tu i tam**
Małgorzata Majewska przegląda się w Sublokatorce Hanny Kral

- 110 Moi, mistrzowie**
Wojciech Bonowicz uczy, jak czytać poezję

- 112 Kadry – znaki szczególne**
Filmowe rekomendacje Diany Dąbrowskiej

RYSUNKI I FELIETONY

- 27 Ola Szmida**

- 63 Olga Gittkiewicz**

- 71 Eliza Mórawska-Kmita**

- 99 Bardzo brzydkie rysunki**

ZNAK
M I E S I Ę C Z N I K

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków, tel. (12) 61 99 530, e-mail: miesiecznik@znak.com.pl, www.miesiecznik.znak.com.pl
REDAKCJA: Mateusz Burzyk, Michał Jędrzejek, Karol Kleczka, Ilona Klimek-Gabryś, Dominika Kozłowska (redaktor naczelna), Barbara Matecka, Janusz Poniewierski, Henryk Woźniakowski; **ZESPÓŁ:** Michał Bardel, Wojciech Bonowicz, Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński, Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiatkowski, Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Jerzy Illg, Piotr Kłodkowski, Maria Makuch, Janina Ochojska-Okońska, kard. Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner; **WSPÓŁPRACA:** Karolina Broda, Maja Cyroń, Elżbieta Łapczyńska, Anna Marchewka; **DYREKTOR ARTYSTYCZNY:** Władysław Buchner; **ŁAMANIE:** Ilona Klimek-Gabryś; **FOTOEDYCJA:** Marcin Kapica; **KOREKTA:** Barbara Gąsiorowska, Magdalena Wotoszyn-Cępa; **ILUSTRACJE PORTRETOWE:** Agata Nowicka; **NAKŁAD:** 4200 egz.; **PROMOCJA I REKLAMA:** tel. (12) 61 99 530, e-mail: miesiecznik@znak.com.pl; **PRENUMERATA I SUBSKRYPCJA:** e-mail: prenumerata@znak.com.pl. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

■ Nostalgiczny klimat
PRL-owskich czasów.
Wakacje w Sopocie, lato 1978 r.
fot. Jan Morek / PAP



Jak wynaleziono wczasy

MAGDALENA CZUBASZEK

Wczasy to pojęcie, które przez tysiące lat dla większości ludzi pozostawało nieznane. Po co ktoś miałby wyjeżdżać gdzieś daleko od domu? I jeszcze zaraz potem wracać?

SZEŚĆ TYSIĘCY RUBLI – POWTARZA BARBARA NIEHCIC ZE ŁZAMI w oczach. Sześć tysięcy – tyle przeznaczono jej w spadku. Początkowo nie chce go przyjąć. Tłumaczy Bogumiłowi, że najlepiej „zrzec się i nie zawracać sobie głowy”. Ale po chwili dociera do niej potęga pieniądza. Wyobraża sobie trzymane w dłoniach ruble. Wymienianie ich na przyjemności – zupełnie inne, nowe życie. Wpada w euforię, sięga do kredensu i wyciąga dwa kieliszki. Po wypiciu wina chwiejnym krokiem kieruje się w stronę łóża. Każe sobie rozpiąć suknię, co jest w relacji z Bogumiłem dowodem nagłego spełnienia albo szaleństwa. Jej oczy mienia się dziecięcą iskrą. – Chciałabym zobaczyć kawałek świata i raz w życiu pojechać do Krakowa – mówi.

Kwestia wypowiedziana przez Jadwigę Barańską w serialowej adaptacji *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej dobrze portretuje przemianę rozumienia wczasów. W XIX w. wyprawa do Krakowa z zamieszkiwanego przez Niehciców majątku w ziemi kaliskiej była znacznie większym wyzwaniem niż dziś podróż z Gdańska na Tajwan. Połączenie kolejowe Kalisz–Warszawa otworzono dopiero w 1902 r. Podróż upływała pasażerom nie najgorzej, trwała trzy godziny. Schody zaczynały się dalej. Z Warszawy o 7.30 odchodził pociąg do Maczek (koło Sosnowca), gdzie stał przez noc, a następnie



ruszał do Krakowa. O godz. 9.00 był na miejscu. Łączny czas podróży: 25 godz. i 30 min. Tylko drogo. Bo za bilet w pierwszej klasie Barbara zapłaciłaby 4 ruble i 92 kopiejki. Ponoć stanowiło to połowę miesięcznej pensji woźnego. W powieści Dąbrowskiej mogło też chodzić o podróż powozem. Chybcząc się po każdym wądole, zręcznie omijając wilki, błota i złodziejskie bandy, Barbara dotarłaby do stolicy Galicji prawdopodobnie z nadwątlonym portfelem (portmonetką), a może i chora. Groziły jej bowiem tyfus, gruźlica, czerwotka. Tempo powozu objuczonego tobołami nie było zawrotne. Nigdy też nie można było mieć pewności, kiedy podróż się zakończy.

Marzenie o wytchnieniu

WCZASY TO POJĘCIE, KTÓRE PRZEZ TYSIĄCE LAT DLA WIĘKSZOŚCI LUDZI pozostawało nieznane. Po co ktoś miałby wyjeżdżać gdzieś daleko od domu? I jeszcze zaraz potem wracać? Poza nieliczną grupą możnych nie

leżało to w zasięgu możliwości ani nawet wyobraźni ludzi. Prawdziwe wczasy debiutują dopiero w epoce przemysłowej jako forma kultury czasu wolnego. Nie oznacza to jednak, że wcześniej nie odpoczywano. Odpoczywano. Lecz wysiłek i przerwa od niego były ze sobą mocno połączone. Dominował czas cykliczny, zestrojony z naturą, porami roku, przeplatany pracą i odpoczynkiem. Dziś wczasy to najczęściej nieregularne wypadki weekendowe i urlopowe, czas wolny i przyjemny, służący regeneracji. Barbara nie mogłaby się nadziwić, gdyby dowiedziała się, że obecnie z Kalisza pojedziemy do Krakowa

Weekend to czas, który jak gdyby „z natury” każdy powinien spędzać miło i aktywnie. Będzie ci smutno, jeśli swój przeleżysz w łóżku. Dobrze wiesz, że nie tak spędza się weekend!

w cztery godziny. Nie uwierzyłaby też w całą kulturę wolnego – *binge-watching*, hot dogi XXL na stacjach, wycieczkowce jak patodeweloperskie bloki, w ideę *all inclusive*, produkty na półkach, autostrady i prywatność, ulizaną przez trendy i *lifestyle*.

Jako żona ziemianina Barbara musiała wiedzieć, że cykl ludzkiego życia był przynajmniej od neolitu dostosowany do cyklu natury. Być może wiedziała też, że występujące co kwartał przesilenia świętowano. Zanim na ziemi słowiańskiej wkroczyło Boże Narodzenie, na wsi urządzano Szczodre Gody. Święto ku czci przodków, którzy po północy gadali sobie schowani w ciałach gospodarskich zwierząt. Nie wolno było ich podsłuchiwać. Czas biesiad i karnawałowych zachowań na opak służył też ludziom, aby ulżyli sobie po okresie ciężkiej pracy. Zwyczajnie spuszczał z nich napięcie. Lecz to nie przyroda zainspirowała człowieka do stworzenia idei czasu wolnego. Zainspirowała go maszyna. Zanim jednak ją skonstruowano, chłopci obrabiali pola, a kobiety pracowały wraz z nimi. Nierzadko do pracy były zaprzęgnięte i dzieci. Nawet te 5- i 6-letnie. Całe rodziny przez stulecia uprawiały zboża, wypasły bydło, produkowały żywność, oddając znaczący procent w ręce najbogatszych, zarządców, właścicieli, ludzie często po prostu lepiej

uzbrojonych i groźnych. Tak powstały osady i miasta, a za nimi władza, struktura, hierarchia.

Z codziennej harówki byli od dawien dawna zwolnieni najbogatsi. A także kapłani i wysokiej kasty wojownicy. Starożytny mit wieży Babel skrywa potężną materię pragnienia, marzenie uwolnienia się od znoju. Budowlę, która najprawdopodobniej była monstrualnym zikkuratem, stawiano zbiorowym wysiłkiem o niespotykanej wcześniej skali. Bogactwo pięło się do nieba, ale nagle nastąpił trach. *Deus ex machina*. Wieży nie ukończono. Zasady przestały obowiązywać. Ludziom pomieszały się języki, nastąpiło załamanie komunikacji. Podzielili siebie na kraje i państwa. Widok niektórych ich głów musiał być tak nieznośny, że władcy zapragnęli porządnego odpoczynku. Wieki później, gdy cesarz Hadrian był zmęczony zarządzaniem Imperium Rzymskim, jechał do Tiburu. Prosto na wzgórze Sabiny. Studził myśli w towarzystwie wodospadów i gajów pomarańczowych. Poleciał sobie wybudować przypominający mu jego podróżę na Wschód Teatr Morski, oblany dookoła sztucznym jeziorem. Kolejna budowa wymagająca olbrzymich nakładów ludzkiej pracy. Dziś turyści w Villi Adriana chwalą miłą obsługę, obecność toalet i rozległe ruiny. Jeden z nich napisał: „W takich miejscach czuje się potęgę Cesarstwa Rzymskiego”.

Ta rzymska potęga przez długie lata nie tylko określała standardy architektury, sztuki i filozofii (skopiowane w większości od Greków). Wyznaczała także rytuał przejścia ludzi dobrze urodzonych: trasę, po jakiej poruszali się młodzi arystokraci i członkowie rodzin królewskich od XVII stulecia. Zwyczaj zapoczątkowali Brytyjczycy. Wielomiesięczna wyprawa do kolebki europejskiej cywilizacji – Grand Tour, była dalekim odpowiednikiem dzisiejszego *gap year* (albo wyjazdu na Erasmusa). Miał być to czas, jak definiował go Richard Lassels, przeznaczony na dopełnienie edukacji, wyrobienie gustów i delektowanie się życiem. Trend odwiedzania europejskich krajów, a szczególnie słonecznej Italii, był także popularny wśród polskiej szlachty. Wśród peregrynantów byli najpierw mężczyźni: Sobiescy, Zamoyscy, Jabłonowscy, Wiśniowieccy. Ich podróże trwały niekiedy wiele lat. Zagranicznym wojażom, w towarzystwie służby, przewodził starannie dobrany tutor (czy guwerner), który odgrywał rolę opiekuna. Sprawował pieczę nad sakiewką, nadzorował harmonogram podróży. Prócz dworskich audiencji, przypominających dzisiejszy networking, obowiązkiem było w samej tylko Italii zaliczyć takie atrakcje, jak: Forum Romanum, Panteon, Via Appia, Watykan, Mediolan, Neapol i Wenecję. W tym ostatnim mieście wojażerzy mogli pobalować: – Dla odwiedzających Wenecję istniały możliwości funkcjonowania poza normami społecznymi, za pośrednictwem maskarady i karnawału – tłumaczy badaczka Katherine Gazzard. Odważniejsi tylko płynęli na Sycylię albo dalej do Grecji.

Z dalekich peregrynacji szlachta przywoziła do domu książki, zegarki mechaniczne i pamiątki, a nie magnesy chińskiej produkcji. W XVIII w. John Russell (4. książę Bedford) zamówił po powrocie do domu cykl pejzaży z Wenecji. Zapłacił za nie majątek, bo przynajmniej 188 funtów. Stanowiło to w tamtym czasie pięciokrotność rocznych zarobków znajdującego się na fachu rzemieślnika. W ten sposób hrabia Russell zyskał 24 weduty pędzla Canaletta,

rozchwytywanego malarza miast. O czym mu przypominały? Tego pewnie nigdy się nie dowiemy, ale idea Grand Tour stanowiła załączek nadchodzącej turystyki. Grand Tour w odróżnieniu od niej miało wąski zasięg, obejmujący tylko najbogatsze rody. Pomniejsi właściciele ziemscy i rosnąca w siłę burżuazja musieli poczekać na kolej, biura podróży i Orient Expressy. XIX w. zdemokratyzował wczasy na niespotykaną wcześniej skalę.

Wiek pary i źródeł

GDY TUWIM PISZE: „STOI I SAPIE, dyszy i dmucha”, wcale nie opisuje pociągu. To charakterystyka parowego silnika tłokowego. Woda zmieniona w parę. Ciśnienie napędzające tłoki, przez korbowody wędrujące wprost na koła zamachowe. Tym zamachem powstają mechaniczne przędzalnie, drukarnie, huty, zakłady metalurgiczne. Ceny produktów spadają, koła się kręcą, stalowe szyny przecinają kolejne kilometry. Ludzkość zyskuje przyspieszenie, jakiego nie znała nigdy wcześniej. Może nie trzeba będzie rodzić już tyle dzieci, by było komu pracować. Maszyny przejęły prace wykonywane ręcznie, odciążyły uwagę. Można więc poświęcić ją na coś innego – zakupy, gazety, wczasy. Rosną klasa średnia i burżuazja, rozkwitają miejskie zwyczaje i moda. Implementowana wieki wcześniej etyka protestancka robi swoje – triumfuje kapitalizm i rozsądek. Wykluwa się rodzina nuklearna, a harówkę, uzależnioną od kaprysów natury, zastępuje właściwy rytmowi maszyny *constants*. Wszyscy chcą się bogacić. Iść do przodu. Sięgnąć wreszcie po przyjemność i komfort. Ich